

TRZODA CHLEWNA 12/2013

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

Rozród, konfrontacje teorii i praktyki cz. 3 *i ostatnia...*

Użytkowanie rozplodowe knurów, ocena i kwalifikacja pozyskiwanych ejakulatów, produkcja i prawidłowe postępowanie z nasieniem oraz „całe otoczenie” tych zagadnień bardzo często pojawia się w moich artykułach. Wynika to przede wszystkim z rozległości i, wbrew wielu funkcjonującym w praktyce hodowlanej stereotypom, złożoności tego tematu. To z pozoru proste, a według niektórych hodowców, wręcz marginalne zagadnienie jest w rzeczywistości źródłem sukcesów produkcyjnych i finansowych znacznej części obiektów hodowlanych oraz źródłem problemów, nierzadko poważnych, innych.

Myślę, więc, że warto po raz „któryś tam...” spojrzeć krytycznie, zwłaszcza na produkcję nasienia w fermowych mini-laboratoriach, aby (i nie dotyczy to oczywiście wszystkich hodowli) ponownie przeanalizować i przeliczyć, czy jest ono rozwiązaniem optymalnym dla danego obiektu, czy może jednak, nie?

Początki produkcji nasienia w polskich fermach przypadają na okres, kiedy ówczesne stacje hodowli i unasienniania zwierząt, były niemal jedynymi firmami produkującymi i wprowadzającymi do obrotu nasienia knurów. Tym samym dostęp hodowców, którzy zdecydowali się zasiedlić nowo powstałą fermę zwierzętami pochodzącymi z firm hybrydowych, do nasienia knurów z zamkniętych programów genetycznych był albo utrudniony, albo, wręcz jeszcze niemożliwy.

Jedynym a zarazem optymalnym dla wielu ferm rozwiązaniem był jednoczesny zakup zarówno żeńskiego jak i męskiego materiału hodowlanego i produkcja nasienia knurów w fermie. Całości tego przedsięwzięcia dopełniała, nierzadko zbyt dosłownie interpretowana, potrzeba szczelnego zamknięcia tych stad przed „czymkolwiek z zewnątrz”.

Nie bez znaczenia był również aspekt finansowy produkcji nasienia w przyfermowym laboratorium. Bezpośredni koszt wyprodukowania jednej porcji w fermie był zdecydowanie niższy od kosztu jej zakupu ze stacji knurów.

Składało się na to bardzo wiele czynników, z czego z pewnością nie bez znaczenia były jeszcze wówczas, m.in. wysokie koszty produkcji nasienia knurów w firmach zajmujących się unasiennianiem trzody chlewnej.

Poza tym, czasami trudno było przekonać wielu hodowców do globalnego liczenia kosztów rozrodu, a więc kosztów użytej dawki inseminacyjnej, skądkolwiek ona by pochodziła wraz z efektami wykonanego nią zabiegu inseminacyjnego. A więc najpierw skuteczności inseminacji a następnie liczebności i jakości urodzonego miotu oraz dalszego jego użytkowania.

Dzisiaj, po kilkunastu latach funkcjonowania obok siebie, i kilkudziesięciu firm produkujących i sprzedających nasienie knurów i wielu laboratoriów w fermach, w których utrzymuje się knury tzw. inseminacyjne, decyzja o wyborze jednego z tych systemów, nie jest decyzją łatwą. Dość powiedzieć, że coraz częściej fermy, które od kilku lub kilkunastu lat produkowały i wykorzystywały na użytek własny nasienie dzisiaj stają się klientami stacji knurów.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, ja chciałbym zwrócić uwagę tylko na dwa z nich: szeroko rozumiane warunki produkcji nasienia w stacjach knurów oraz prawidłowa eksploatacja rozplodników.

Higiena pozyskiwania ejakulatów, nowoczesne metody oceny i kwalifikacji ww. oraz najnowszej generacji częstokroć już w pełni zautomatyzowany sprzęt do rozrzedzania i konfekcjonowania dawek, to te elementy, które zawsze będą zdecydowanie lepszej jakości niż w fermach.

Certyfikaty jakości na wszystkich etapach produkcji w profesjonalnych firmach gwarantują znacznie wyższą jakość wyprodukowanych doz inseminacyjnych w porównaniu z tymi wyprodukowanymi w laboratoriach przyfermowych. Tym samym wszystko to zapewnia znacznie lepszą jakość nasienia konserwowanego podczas jego kilkudniowego przechowywania u klientów.

Pozostając w kwestii jakości produkowanego nasienia; analizując bardzo skrupulatnie skuteczność inseminacji w wielu fermach okazuje się, że najlepsze wyniki uzyskuje się wówczas, kiedy większość zabiegów wykonywana jest w pierwszym dniu po wyprodukowaniu nasienia a następnie szybciej lub wolniej spada. W innych jest dokładnie odwrotnie.

Podobnie rzecz się ma z nasieniem pochodzącym z zakupu, analogicznie, są hodowle, które najlepsze wyniki (tzw. skuteczność inseminacji) uzyskują po zabiegach wykonanych w dniu dostawy nasienia i są obok hodowle, w których unasieniane w drugim i trzecim dniu po dostawie samice wykazują znacznie lepsze wskaźniki rozrodowe niż samice inseminowane w pierwszym dniu.

Prawdopodobną przyczyną ww. sytuacji są używane do rozrzedzania nasienia rozcieńczalniki. Jedna z firm dystrybuująca produkowane przez siebie rozcieńczalniki w Europie oraz na innych kontynentach sugeruje, a wręcz wskazuje, aby wszystkie zabiegi wykonywane były (z zastosowaniem rozcieńczalników produkowanych w tej właśnie firmie) po upływie co najmniej doby od ich wyprodukowania. Potwierdzają to wykonane, przed kilkoma laty, doświadczenia w paru wielkopolskich fermach.

Z pewnością większość firm oferujących nasienie knurów doskonale zna to zagadnienie z własnego doświadczenia. Dla zobrazowania powyższej (i nie tylko tej) sytuacji chciałbym przytoczyć przykład ze swojej, całkiem nieodległej historii.

Jeden z moich znajomych zawsze sam mył swoje kolejne samochody. Uważał, że nikt nie potrafi zrobić tego lepiej niż on. Jednak któregoś dnia zmuszony został do skorzystania z usług jednej w myjni samochodowych. Jakież było jego zdumienie, kiedy po odebraniu auta stwierdził, że jego „pupil” jest bardziej czysty niż wtedy, kiedy mył go sam. Do tego błyszczący, pachnący, a to wszystko za wcale nieduże pieniądze. Skomentował to krótko: najwyraźniej tam pracują *profesjaliści*...

W ostatnim czasie obserwuje się dość gwałtowny wzrost zainteresowania zakupem nasienia przez te obiekty, które od kilku, a nawet kilkunastu lat produkowały je na własny użytek u siebie w fermie. Trudno jest jednoznacznie określić przy jakiej liczbie loch stada podstawowej produkcja nasienia na użytek własny jest opłacalna, ponieważ na końcowy efekt składa się zbyt wiele czynników.

Przy dobrych efektach produkcyjnych kalkulacje wyglądają zupełnie inaczej niż w analogicznym obiekcie, ale z gorszymi wynikami produkcyjnymi. Jedno jest pewne, analizując prowadzony w danej fermie rozród należy bezwzględnie wziąć pod uwagę wszystkie koszty składające się na tę część produkcji. A więc i koszty zakupu i ewentualnej wymiany knurów,

ich żywienie, profilaktykę oraz inne pozostałe koszty weterynaryjne rozplodników. Bardzo rzadko bierze się przy tym pod uwagę koszty pomieszczeń, kojców i stanowisk zajmowanych przez knury i o tyle pomniejszonej ewentualnej powierzchni produkcyjnej dla samic. Nieco inaczej wygląda to w fermach, w których produkuje się nasienie na użytek stada liczącego kilkaset i więcej samic. Ale w przypadku obiektów mniejszych, w dodatku o nie najwyższym statusie zdrowotnym oraz wymagających natychmiastowego polepszenia tzw. wskaźników rozrodowych rzecz wymaga bardzo wnikliwej analizy. A w takich właśnie obiektach zazwyczaj, już po krótkim czasie wyniki produkcyjnie zaczynają gwałtownie wzrastać...

Prawidłowa eksploatacja knurów, to kolejny „temat rzeka”. Wiele razy już przedstawiany, i opisywany przez wielu specjalistów we wszystkich, niemal, czasopismach specjalistycznych. Nie byłoby, więc zasadne po raz kolejny ich powtarzanie. Chciałbym jednak wskazać na kilka ważnych, moim zdaniem, szczegółów związanych z tzw. inseminacyjnym użytkowaniem knurów.

Zdając się na kilka lat (bo tak zazwyczaj w praktyce bywa!!) na użytkowanie własnych knurów i nie korzystając z nieustannie modernizowanej i ulepszanej oferty genetycznej, stopniowemu spowolnieniu zaczynają ulegać prowadzone w fermach prace hodowlane. Za współpracą z firmami produkującymi i dystrybuującymi nasienia knurów przemawia bardzo krótki okres eksploatacji rozplodników w tych właśnie podmiotach, co gwarantuje nieustanny i dynamiczny postęp hodowlany.

Aby uzyskiwać optymalne wyniki produkcyjne należy przestrzegać zasady, iż bez względu na status zdrowotny inseminowanego stada należy zawsze korzystać z nasienia knurów o najwyższym statusie zdrowotnym, gdyż tylko wówczas gwarantuje się optymalną jakość używanego do inseminacji nasienia i maksymalne efekty.

Pogorszenie stanu zdrowia zwierząt w fermie, infekcje i wybuchy chorób uwiadcniają się zazwyczaj w bardziej licznych niż knury grupach technologicznych (zwierzęta młode, stado podstawowe). Oczywiście jest jednak, że muszą one dotyczyć również i knurów (czasem dwóch, trzech osobników), a tym samym, będą mieć one negatywne konsekwencje w jakości produkowanego przez nie nasienia i wynikach produkcyjnych tej fermy. Także i ten aspekt należy uwzględnić analizując koszty rozrodu w danym obiekcie!!

Poza czynnikami zdrowotnym i wspomnianym już, w powyższym materiale, aspekcie warunków higienicznych produkcji, na jakość produkowanego w fermach nasienia wpływa również szereg innych i rzadko branych pod uwagę czynników.

Chciałbym w tym momencie zwrócić uwagę tylko na jeden z nich, jakim jest nie przestrzeganie procedur produkcyjnych, w tym jednej z najważniejszych – okresowego monitoringu obrazu morfologicznego plemników.

Powierzchniowa rutynowa ocena zarówno świeżo pobranego jak i konserwowanego nasienia w fermach, nie rzadko nie pozwala na precyzyjną ocenę makroskopową oraz prawidłowe oszacowanie ruchu postępowego plemników. A mikroskopy z kontrastem fazowym i wykonywanie, w warunkach fermowych, dodatkowych badań nasienia to raczej temat bardzo dalekiej przyszłości...

Zadaniem osób odpowiedzialnych za produkcję nasienia w laboratoriach przyfermowych jest dbałość o prawidłowe wykonywanie rutynowej, organoleptycznej i makroskopowej oceny pozyskiwanych ejakulatów. Następnie, w tym samym zakresie, kontrola jego jakości już po tzw. obróbce i rozrzedzeniu, w trakcie przechowywania i dalej, bezpośrednio przez wykonaniem zabiegu unasienniania.

W zakresie badań dodatkowych (morfologia i bakteriologia) należy pamiętać, aby wykonywać je okresowo w specjalistycznych laboratoriach diagnostycznych. Badania te powinno wykonywać się raz na kwartał oraz zawsze niezwłocznie, kiedy następuję nawet nieznaczne pogorszenie tzw. wskaźników rozrodowych.

A jak wypada konfrontacja teorii z praktyką w aspekcie przedstawionych wyżej wybranych zasad i warunków prawidłowego postępowania z nasieniem knurów?

W firmach profesjonalnie zajmujących się produkcją i wprowadzaniem do obrotu nasienia zwierząt hodowlanych, gdzie poza rosnącą wokół konkurencją, systemami zarządzania jakością, przepisami i rozporządzeniami, „rządzi” jeszcze profesjonalizm i długie doświadczenie pracowników, trudno jest znaleźć coś, do czego można się przyczepić; w fermach, jeszcze nie we wszystkich...